

PRZEDMIOT DZIAŁALNOŚCI „CARITAS” W LATACH 1945—1950 NA TLE POTRZEB POLSKIEGO SPOŁECZEŃSTWA ¹

I

W czynności społecznej przedmiotem oddziaływania, według F. Znanieckiego, jest osoba, na którą podmiot chce wpływać, aby w niej dokonać zamierzonej zmiany ². Sama osoba nie jest jednak bezpośrednim obiektem oddziaływania. Są nim pewne poszczególne wartości lub ich zespoły ³, w których podmiot pragnie dokonać przekształceń. Oczywiście, te wartości tkwią w osobie lub są z nią w jakiś sposób związane i dlatego podmiot musi się także nią zajmować. Stąd osoba jest przedmiotem w szerszym tego słowa znaczeniu, a wartości, które podmiot chce zmieniać, są przedmiotem w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Choć w każdej czynności społecznej zmierza się do oddziaływania na osobę, to jednak chce się dokonać przekształceń tylko niektórych wartości w niej tkwiących lub z nią związanych, albo zdąża się do wywołania zmian tych samych wartości, ale w różny sposób ⁴. Dlatego w różnych czynnościach społecznych będzie rozmaite podejście do człowieka i inny wzgląd będzie decydował o jego wyborze za przedmiot oddziaływania danej czynności.

W dobroczynnej działalności Kościoła szczegółowym kątem spojrzenia na człowieka, który rozstrzyga o jego wyborze za przedmiot oddziaływania, są braki jakie on odczuwa: materialne i duchowe, moralne i religijne oraz stopień ich natężenia, jak również sama niemożność tego człowieka do ich usunięcia. Ponieważ chodzi o niesienie skutecznej i wszechstronnej pomocy, dlatego podmiot tej działalności uwzględnia nie tylko same braki ale także ich przyczyny, skutki oraz niebezpieczeństwa ich zaistnienia. Inne względy, takie jak np. narodowość czy poglądy człowieka nie mogą wpływać na wybór przedmiotu tego rodzaju działalności. Domaga się tego zasada powszechności przedmiotu wynikająca z przykazania miłości bliźniego i Chrystusowego przykładu czynienia dobrze drugim ludziom.

Jakich zmian w przedmiocie chce dokonać podmiot kościelnej działalności dobroczynnej? Najczęściej pragnie on poprzez dostarczenie dóbr materialnych lub duchowych usunąć braki, jakim podlega duch lub ciało podopiecznego, aby — nie mając przeszkód — mógł ten podopieczny rozwijać się i wypełniać zadania, do których jest powołany. Pomoc w tym samym

¹ Artykuł — stanowi część obszerniejszego opracowania poświęconego ocenie działalności „Caritas” w Polsce w latach 1945—1950. Działalność tej organizacji została przeanalizowana w oparciu o dokumenty socjograficzne dotyczące pracy całej organizacji, a zwłaszcza dwóch Diecezjalnych Związków: Katowickiego i Tarnowskiego oraz w świetle teorii czynności społecznej Floriana Znanieckiego.

² F. Z n a n i e c k i, *Social Actions*, Poznań 1936, s. 77—85.

³ Tamże, s. 77.

⁴ Tamże, s. 80.

kierunku podmiot stara się nieść nieraz również przez usuwanie przyczyn nędzy, albo poprzez zabezpieczanie przed zaistnieniem braków. Z chwilą pełnego zaspokojenia potrzeb lub zniknięcia niebezpieczeństwa ich powstania podmiot tej akcji przestaje oddziaływać na danego człowieka.

Możliwość skutecznego oddziaływania w tym kierunku, czyli dokonywania takich zmian wśród wybranych przez podmiot wartości istnieje dlatego — jak twierdzi F. Znaniecki — że w świecie tych wartości tkwi zarówno podmiot jak i przedmiot, choć każdy w inny sposób⁵. Przedmiot odczuwa w sobie braki, a chcąc się ich pozbyć, szuka potrzebnych w tym celu dóbr. Podmiot zaś dzięki miłości bliźniego dostrzega braki tamtego człowieka i chce się dzielić z nim posiadanymi przez siebie, a przez cierpiącego człowieka poszukiwanymi dobrami. Człowieka potrzebującego do korzystania z dóbr bliźniego, który pragnie nieść mu pomoc, skłania konieczność zaspokojenia swoich potrzeb i poczucie niemożności osiągnięcia tego przy pomocy własnych sił. Człowieka posiadającego zaś dobra skłania do ich przekazywania pragnienie realizacji Chrystusowego przykazania miłości bliźniego.

Zasada powszechności przedmiotu wynikająca z religijnej idei, która zrodziła kościelną organizację dobroczynną, nakazywała „Caritas” zająć się każdym człowiekiem znajdującym się w potrzebie. Którym zaś człowiekiem pozbawionym jakiegoś duchowego lub materialnego dobra powinna się zająć ona przede wszystkim — wskazywały na to potrzeby polskiego społeczeństwa.

Dlatego przedmiot oddziaływania „Caritas” musi być przedstawiony na tle tych potrzeb. W ich świetle bowiem, jak również ogólnej sytuacji polskiego społeczeństwa w dobie powojennej oraz warunków, w jakich działała organizacja „Caritas”, można pełniej ocenić trafność wyboru przedmiotu, a także samo użycie środków i metod⁶, a tym samym skuteczność dokonywania zamierzonych zmian.

F. Znaniecki na zagadnienie przedstawiania czynności społecznej na tle sytuacji jakiejś grupy zwraca uwagę tylko pośrednio. Mówiąc o warunkach, w jakich się czynność społeczna dokonuje, podkreśla on przede wszystkim to, że one nie determinują tej czynności. Według jego rozważań z zakresu humanistycznej teorii działania, obejmujących także czynność społeczną, spośród realnych zjawisk rzeczywistości część tylko staje się dostępna świadomości podmiotu czynności. On spośród nich wybiera tylko niektóre, łączy je i do nich jedynie nawiązuje w swoim oddziaływaniu, chcąc je przekształcić. Przez to wyodrębnienie i połączenie zjawisk tworzy się praktyczny problemat⁷. Na to wszystko wpływa jednak tylko forma samej czynności, wewnętrzny jej charakter⁸. Same realne zjawiska dostępne świadomości podmiotu, czyli warunki, nie determinują społecznej czynności, gdyż one mogą stać się przedmiotem oddziaływania różnych czynności społecznych⁹.

Choć realne warunki nie determinują czynności społecznej, to jednak podmiot tej czynności stawiając praktyczny problemat i rozwiązując go, czyli

⁵ Tamże, s. 77.

⁶ O metodach stosowanych przez „Caritas” zob. ks. St. Lisowski, *Metody działalności karytatywnej. Analiza zagadnienia na tle działalności „Caritas” w Polsce w latach 1945—1950* W: *Studia teologiczne*, pr. zb. pod red. ks. L. Górka, ks. J. Krasa, ks. St. Nagy, Lublin 1976, s. 213—229, (poligrafia).

⁷ F. Znaniecki, *Wstęp do socjologii*, Poznań 1922, s. 116.

⁸ Tamże, s. 117.

⁹ Tamże.

dużąc do uzyskania zamierzonych rezultatów, musi uwzględnić kompleks zjawisk oddziaływujących na wybrany przedmiot oddziaływania i musi dostosowywać środki i metody do tych wybranych przedmiotów. Dzieje się to dlatego, że według F. Znanieckiego między przedmiotem a środkami i metodą istnieje bezpośrednia lub pośrednia zależność¹⁰. Wybrany przedmiot domaga się, celem skutecznego oddziaływania na niego, użycia odpowiednich środków i metod. Zapoznanie tego przekreśla możliwość osiągnięcia zamierzonych rezultatów.

II

Jaka była ta sytuacja polskiego społeczeństwa po drugiej wojnie światowej i jakie jego potrzeby?

W wyniku drugiej wojny światowej społeczeństwo polskie zostało bardzo osłabione pod względem biologicznym. Obniżył się znacznie stan zdrowotności. Świadczy o tym między innymi nasilenie chorób społecznych: gruźlicy i chorób wenerycznych oraz zapadalność na choroby zakaźne. Gruźlica tuż po wojnie trawiła ok. półtora miliona ludzi¹¹. Według sprawozdań UNRRA na przełomie 1946 i 1947 r. chorych na gruźlicę było 5—10% ludzi¹², a zagruźliczonych było jeszcze więcej. W r. 1920 na 10 tys. osób na dur brzuszny zapadało 12, a w r. 1945 aż 35 osób¹³.

W parze z obniżeniem zdrowotności społeczeństwa szło zwiększenie jego śmiertelności. Jeszcze w r. 1936 znajdowaliśmy się pod tym względem na drugim miejscu w Europie¹⁴. Po wojnie ogólna śmiertelność wzrosła z 13% do 18%, a niemowląt do 26%¹⁵. Śmiertelność dzieci w rodzinach repatrianckich sięgała nawet 40—50%¹⁶.

Nastąpiły przesunięcia w strukturze demograficznej społeczeństwa pod względem płci. W stosunku do ogólnej liczby mieszkańców wzrosła procentowo liczba kobiet. Przesunięcia te spowodowały zachwianie równowagi w tej dziedzinie i musiały wpłynąć na kształtowanie się społeczeństwa powodując np. spadek liczby zawieranych małżeństw i wynikające stąd dalsze konsekwencje. W r. 1931 na 100 mężczyzn przypadało 107 kobiet a r. 1946 aż 117¹⁷.

Spółeczeństwo zostało osłabione szczególnie mocno z tego powodu, że utraciło 6.028 tys. ludzi, czyli 22,2% swego stanu z 1 IX 1939 r.¹⁸. W grupie tej największy procent stanowili ludzie młodzi i mężczyźni w sile wieku¹⁹.

¹⁰ Tenże, *Social Actions*, Poznań 1936, s. 74.

¹¹ J. Szafranski, *Straty biologiczne i gospodarcze W: Straty wojenne Polski w latach 1939—1945*, Poznań—Warszawa 1962, s. 45.

¹² *Social Services in Poland. UNRRA Mission to Poland. April 1947*, s. 18 (dal. cyt. *Social Services in Poland*).

¹³ *Health Conditions in Poland. UNRRA European Regional Office. Operational Analysis Papers, No 31, London 1947*, s. 21 (dal. cyt. *Health Conditions in Poland*).

¹⁴ Tamże, s. 4.

¹⁵ *Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939—1945*, Warszawa 1947, s. 19 (dal. cyt. *Sprawozdanie w przedmiocie strat*).

¹⁶ Ks. J. Majka, *Rola dobroczynności w życiu społecznym i gospodarczym na przykładzie działalności dobroczynnej w Polsce po drugiej wojnie światowej*, „*Roczniki Filozoficzne*” 8 (1960) z. 2, s. 71.

¹⁷ J. Starczewski, *Problem ludnościowy w Polsce*, „*Opiekun Społeczny*” 6 (1947) 97.

¹⁸ *Sprawozdanie w przedmiocie strat*, s. 26.

¹⁹ J. Szafranski, dz. cyt., s. 45.

Wśród nich znajdowało się 1.690 tys. żywicieli rodzin²⁰. Brakło więc społeczeństwu elementu najbardziej prężnego, dynamicznego i stanowiącego o jego rozwoju.

Przybyło natomiast ludzi starych²¹ oraz inwalidów cywilnych i wojskowych. Inwalidów było po wojnie 600 tys., w tym cierpiących na kalectwo fizyczne 530 tys., a na kalectwo psychiczne 60 tys.²² Do tego należy dodać jeszcze 200 tys. inwalidów pracy i wypadkowych oraz 70 tys. kalek²³.

To społeczeństwo tak bardzo osłabione pod względem biologicznym napotykało tuż po wojnie na duże trudności w zdobywaniu artykułów pierwszej potrzeby. Brakowało żywności. Skutkiem tego było niedożywienie ludności. Przeciętnie na jedną osobę w Polsce w r. 1946, a więc przynajmniej już kilka miesięcy po zakończeniu wojny, przypadło dziennie wyżywienie wartości 1.686 kalorii²⁴, z tym, że istniało duże zróżnicowanie między miastem a wsią. Na wsi przeciętnie wyżywienie przypadające na jedną osobę miało wartość 2.131 kalorii, a w mieście tylko 1.245 kalorii²⁵. Racje otrzymywane na zasadzie kartek dawały tylko 1.355 kalorii²⁶. Jeśli weźmie się pod uwagę, że stan optymalny zaopatrzenia jest wówczas, kiedy na jedną osobę wypada 2.400 kalorii dziennie²⁷, to należy stwierdzić, że 11 milionów ludności nierolniczej formalnie głodowało.

Występował też brak mieszkań, choć — co jest paradoksem — sytuacja na tym odcinku w skali całego kraju, uległa po wojnie nieznacznej poprawie²⁸.

Katastrofalnie przedstawiało się także zaopatrzenie ludności w odzież i obuwie. Brak jest jednak danych statystycznych ilustrujących ten stan rzeczy²⁹.

Niedostateczne zaspokajanie pierwszych, podstawowych potrzeb ludzi wiązało się z ogromnym zubożeniem poszczególnych osób, rodzin i całego społeczeństwa spowodowanym zniszczeniami wojennymi, brakiem specjalistów-fachowców w różnych gałęziach gospodarki narodowej, obniżeniem moralności gospodarczej. To prowadziło do zmniejszenia narodowego dochodu, co z kolei znów powodowało dalszą pauperyzację ludności i utrudniało odbudowę kraju.

Pod względem strat substancji majątkowej, w skali krajowej, na pierwszym miejscu stał przemysł, na drugim budynki mieszkalne, a na szóstym

²⁰ Ks. J. Majka, art. cyt., s. 68.

²¹ J. Starczewski, art. cyt., s. 105.

²² Sprawozdanie w przedmiocie strat, s. 24.

²³ Z. Wolski, *Problemy inwalidzkie*, „Praca i Opieka Społeczna” 21 (1947) 312.

²⁴ Health Conditions in Poland, s. 35.

²⁵ Ks. J. Majka, art. cyt., s. 70.

²⁶ Social Services in Poland, s. 21.

²⁷ J. Tremolières, *Sous-alimentation et santé publique*, „Économie et Humanisme” 6 (1947) 172.

²⁸ Zob. M. Krasocki, *Sytuacja mieszkaniowa świata pracy w Polsce*, „Praca i Opieka Społeczna” 22 (1948) 172.

²⁹ Ks. J. Majka, art. cyt., s. 70; czasem artykuły publicystyczne lub z zakresu opieki społecznej ukazywały w szczegółach ogrom nędzy w tej dziedzinie, zob. np. M. Jezierska, *Cyfry, które krzyczą*, „Tygodnik Powszechny” 2 (1946) nr 59, s. 1; „Istnieje np. zakład na 25 chłopców, mieszczących się w piwnicach spalonego domu, pozbawionych najpotrzebniejszych urządzeń. Dzieci chodzą w bieliznie i w ubraniu, w jakich wyszły w czasie powstania z Warszawy... w jednym zakładzie na 55 dzieci są dwa łóżka, 15 sienników, 9 koców, po jednej zmianie bielizny osobistej, b. zniszczonej, zupełny brak butów i płaszczy”. I. Chmieleńska, *Sytuacja dziecka w Polsce W: O dziecku w Polsce. Tydzień dziecka w Warszawie 1945*, (Warszawa brw), s. 10.

dopiero rolnictwo³⁰. Województwo śląsko-dąbrowskie, na terenie którego znajdowała się diecezja katowicka i województwo krakowskie obejmujące część diecezji tarnowskiej — jeśli chodzi o całość strat rzeczowych — należały do średnio zniszczonych, a województwo rzeszowskie, w skład którego wchodziła część diecezji tarnowskiej, należało do województw najmniej zniszczonych³¹.

Teren diecezji tarnowskiej, mającej po wojnie charakter rolniczy, największe szkody poniósł właśnie w dziedzinie rolnictwa. Partycypował on w ogólnym jego zniszczeniu. Szczególniejszej dewastacji uległa wschodnia i północno-wschodnia część diecezji ze względu na walki frontowe. W pasie 70 km trwały one przez pół roku. Ich rezultatem było kompletne zniszczenie terenu. Zostało spalonych 159 wsi i miasteczek, a 17.530 rodzin pozbawionych własnego mieszkania, odzieży i środków do życia. Za mieszkanie służyły im najczęściej bunkry i okopy przeciwpancerne³². Przynajmniej 25 tys. ha ziemi uprawnej w 26 parafiach w r. 1945 leżało odłogiem³³.

W diecezji katowickiej z powodu sześciodniowych działań wojennych prawie kompletnemu, bo do 90% dochodzącemu zniszczeniu, uległy rolnicze tereny w dekanatach bielskim, rybnickim, wodzisławskim, skoczowskim i cieszyńskim. Stanowiły one 1/3 terenu diecezji³⁴.

Braki w zaopatrzeniu w artykuły pierwszej potrzeby i krąg ludzi odczuwających te potrzeby powiększały jeszcze migracyjne ruchy ludności. Do kraju wracali Polacy z zachodu i wschodu. Większość migrujących z zachodu stanowili Polacy wywiezieni do Niemiec na przymusowe roboty, więźniowie obozów koncentracyjnych oraz jeńcy wojenni z wrześniowej kampanii. Wszyscy oni wracali niedożywieni i osłabieni fizycznie. Łącznie z zachodu i wschodu wróciło do Polski około 4 milionów ludzi³⁵.

Grupą społeczną wyjątkowo poszkodowaną na skutek wojny były dzieci i młodzież ze względu na szczególną wrażliwość młodych organizmów na wojenne i powojenne przeżycia, ich duże potrzeby oraz z powodu specjalnej polityki Niemców stosowanej wobec polskich dzieci. Dzieci i młodzież podlegały wszystkim brakom, jakie odczuwało całe społeczeństwo, z tym, że te braki występowały u nich z większym nasileniem. Szczególnie duża była w tej grupie zapadalność na choroby i śmiertelność. Tragiczniejsze w niej, niż u ludzi dorosłych, były następstwa spowodowane niedożywieniem³⁶.

Stan ten pogarszał jeszcze brak normalnego rodzinnego środowiska. W czerwcu 1945 r. Ministerstwo Oświaty przeprowadziło badania sytuacji rodzinnej dzieci i młodzieży³⁷. Dane uzyskane tą drogą wykazują, że tuż po wojnie, na ogólną liczbę 6.939.795 przebadanych, bez dzieci miasta Warszawy, w wieku od niemowlęctwa do 18 roku życia, było 1.544.132 sierot i dzieci opuszczonych. Wśród nich było:

³⁰ Sprawozdanie w przedmiocie strat, s. 31.

³¹ Tamże, s. 37.

³² Praca w terenie — oddziały, referat, Archiwum Diecezji Tarnowskiej (ADT), teczka „Caritas”; Odezwa w sprawie niesienia pomocy ofiarom wojny wydana przez Kurię diecezjalną w Tarnowie 14 lutego 1946 r., ADT, teczka „Caritas”.

³³ Odezwa w sprawie niesienia pomocy ofiarom wojną zniszczonym, „Kurenda” z 28 VIII 1945, ADT.

³⁴ Wywiad z pracownikiem „Caritas”, nr 27.

³⁵ Rocznik Statystyczny 1949, s. 26.

³⁶ Zob. I. Chmieleńska, dz. cyt., s. 6—10; I. Sendlerowa, *Bijemy na alarm*, „Opiekun Społeczny” 5 (1946) nr 5—6, s. 7—16.

³⁷ J. Wojtyński, H. Radlińska, *Sieroctwo. Zasięg i wyrównanie*, (bmw 1946), s. 13. Choć badania te nie były pozbawione pewnych braków metodologicznych, to jednak obrazują stan faktyczny w tej dziedzinie.

zpełnych sierot	111.460
pólsierot	970.724
opuszczonych całkowicie	36.248
opuszczonych częściowo	425.700 ³⁸

Cyfra 1.544.132 stanowi 22,20% całej sumy przebadanych. Można więc twierdzić, że w Polsce co piąte dziecko było pozbawione jednego lub dwojga rodziców, czyli normalnego i potrzebnego do rozwoju osobowości środowiska rodzinnego. Z tej liczby w szczególnej potrzebie było 1.114.460 sierot pełnych i pólsierot pozbawionych najczęściej opieki wychowawczej i często materialnych środków do życia. 461.948 dzieci, czyli około 1/3 omawianej grupy, to opuszczone całkowicie lub częściowo. Sytuacja ich, chwilowo również ciężka, mogła ulec poprawie przez znalezienie ojca lub matki.

W województwie śląskim sytuacja w tej dziedzinie kształtowała się o wiele niekorzystniej niż przeciętna w całej Polsce, a podobnie jak na terenach polskich wcielonych w czasie okupacji do Niemiec. Mianowicie na ogólną liczbę 572.248 dzieci było:

zpełnych sierot	6.302
pólsierot	68.341
opuszczonych całkowicie	2.122
opuszczonych częściowo	71.212

Razem stanowiło to 147.977, czyli 25% ogólnej liczby zbadanych dzieci na Śląsku ³⁹. W województwie śląskim zatem więcej niż co czwarte dziecko było pozbawione normalnego środowiska rodzinnego. W województwie zaś krakowskim sytuacja w tej dziedzinie była znośniejsza niż przeciętna w całej Polsce. Dzieci bowiem pozbawionych środowiska rodzinnego było tutaj 107.063, czyli 17,20% zbadanych. W województwie natomiast rzeszowskim procent tych dzieci wynosił 17,4 przebadanych ⁴⁰.

Pozbawienie normalnego środowiska rodzinnego tylu dzieci było spowodowane dużymi stratami dorosłej ludności na skutek działań wojennych i eksterminacyjnej polityki Niemiec oraz germanizacyjną politykę okupantów stosowaną wobec polskich dzieci. Środkiem tej polityki było odrywanie dzieci od rodziców, np. deportowanie dzieci na roboty, zabieranie ich na podstawie specjalnych zarządzeń lub przy różnych okazjach. Te i inne środki częściej niż gdzie indziej stosowano na Śląsku i w Poznańskim. W tzw. Generalnej Guberni selekcja wartościująca polskie dzieci i wywożenie ich do Niemiec były dopiero w początkowym stadium ⁴¹. Ofiarą hitlerowskiego rabunku i germanizacji padło co najmniej 200 tys. dzieci polskich ⁴².

Wojna oprócz szkód materialnych przyniosła także duże straty natury duchowej. Te straty powodujące lub przejawiające się w obniżeniu poziomu moralnego życia powojennego społeczeństwa są zjawiskiem powszechnym dla krajów, które uczestniczyły w wojnie. Statystyki kryminalne w krajach oku-

³⁸ Tamże, s. 15; autorzy przez sieroctwo rozumieją przedwczesne pozbawienie dziecka rodziców, przez opuszczenie zaś rozłączenie dzieci i rodziców, opuszczenie całkowite to rozłączenie dziecka od ojca i matki, częściowe od ojca lub matki, zab. tamże, s. 9—10.

³⁹ Tamże, s. 15.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ R. Z. H r a b a r, *Hitlerowski rabunek dzieci polskich*, (Katowice) 1960, s. 32—33.

⁴² R. Z. H r a b a r, *Jakim prawem?* Katowice 1962, s. 178.

powanych i niezajętych przez wrogów notują wzrost przestępczości tak nieletnich, jak i osób dorosłych⁴³.

Brakuje danych statystycznych obrazujących ogrom zniszczeń wojennych w dziedzinie moralnej w Polsce. Publicystyczne artykuły stwierdzają jedynie ich istnienie i wskazują na kierunek zmian zaszłych w postawach moralnych społeczeństwa⁴⁴. Szczegółowiej zajęto się tylko skutkami wojny w tej dziedzinie wśród dzieci i młodzieży. Badano skutki psychiczne wojny w tej grupie ludzi, przy czym zakres badań obejmował także sferę życia moralnego⁴⁵. Choć badania te nie były przeprowadzane w skali powszechnej — obejmowały mały zakres ludzi — a ich wyniki nie były zawsze kompletne, to niemniej w oparciu o nie i o publicystyczne rozważania na temat moralnych skutków wojny, można dać ogólny obraz braków duchowej natury powojennego społeczeństwa.

Następstwa wojny w dziedzinie moralnej nie były jednoznaczne. Oprócz skutków ujemnych wojna przyniosła także i dodatnie⁴⁶. Mianowicie pogłębiła ona lub wyrobiła w niektórych młodych ludziach odwagę, sumiennosc, obowiązkowość, zapał do pracy, współczucie, umiejętność współzycia z innymi oraz inne zalety⁴⁷. Młodzi przejawiali większą dojrzałość duchową i poważne dążenia oraz zamiary.

Ale młodzi wychowywali się i w odwrotnym kierunku. Przyzwyczaili się do kradzieży, kłamstwa, próżniactwa⁴⁸. Rezultatem tego było nasilenie po wojnie tych właśnie moralnych wykroczeń. Ostateczny bilans wpływów wojny w tej dziedzinie, w opinii różnych autorów i po zestawieniu wyników badań skutków wojny w dziedzinie moralności, przechyla się na stronę ujemną. Jednostki ubogaciły się duchowo, ale obniżył się stan moralny ogółu społeczeństwa⁴⁹.

W dziedzinie życia religijnego wojna nie pozostawiła jakichś nadzwyczaj ujemnych wpływów wśród ludzi dorosłych i młodzieży. Były wypadki, że u jednych osób wiara w Boga załamywała się, u innych jednak ostatecznie się wzmacniała⁵⁰. To samo dotyczy praktyk religijnych. Przeżycia wojenne wpłynęły u jednych ludzi na ich potęgowanie, u innych zaś na zerwanie z nimi. Według obserwacji nauczycieli wojna raczej pogłębiła religijność

⁴³ S. Batawia, *Wpływ ostatniej wojny na przestępczość nieletnich*, „Psychologia Wychowawcza” 12 (1947) 15.

⁴⁴ Zob. np. J. Jaworski, *Skutki trzech cnót wojennych*, „Tygodnik Powszechny” 2 (1946) nr 74, s. 1.

⁴⁵ M. in. badania prowadził Instytut Higieny Psychiczej w r. 1945 w Krakowie, w Warszawie, Lublinie, w Zakopanem i na Śląsku, w r. 1946 w Gdańsku, a r. 1947 wśród młodzieży żydowskiej. Przebadano w sumie 6.206 osób. Wśród nich było 379 powyżej 14 roku życia, 109 młodzieży żydowskiej, 3.041 chłopców i 3.165 dziewcząt, J. Wnuk, H. Radomska-Strzemecka, *Polskie dzieci oskarżają (1939—1945)*, (Warszawa 1961), s. 198—199; M. Kaczyńska, *Psychiczne skutki wojny wśród dzieci i młodzieży w Polsce*, „Zdrowie Psychiczne” 1 (1946) 50; od kwietnia 1946 r. badania prowadził również Zakład Psychologii Wychowawczej Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem prof. Baleya, S. Baley i współpracownicy, *Wpływ wojny na psychikę młodzieży i dorosłych w Polsce*, „Psychologia Wychowawcza” 12 (1947) 1—2; M. Zebrowska, *Wpływ wojny na przestępczość nieletnich*, „Psychologia Wychowawcza” 12 (1947) 12 (dal. cyt. Wpływ wojny).

⁴⁶ S. Baley, *Psychiczne wpływy drugiej wojny światowej*, „Psychologia Wychowawcza” 13 (1948) 20 (dal. cyt. Psychiczne wpływy).

⁴⁷ S. Baley, *Psychiczne wpływy*, s. 21; J. Wnuk, H. Radomska-Strzemecka, dz. cyt., s. 358.

⁴⁸ M. Kaczyńska, art. cyt., s. 70.

⁴⁹ S. Baley, *Psychiczne wpływy*, s. 22.

⁵⁰ Tamże, s. 20.

wśród młodych ludzi⁵¹. Z wypowiedzi samej młodzieży wynika, że u 54% wojna wzmożyła religijność, a u 19% spowodowała zmianę stosunku do religii na gorsze. Przyczyną tego pogorszenia były cierpienia spowodowane wojną, zarządzenia niemieckie utrudniające wykonywanie praktyk i w ogóle ciężkie warunki życia⁵².

W dziedzinie moralnej wystąpiło u młodzieży przede wszystkim obniżenie poczucia cudzej własności i związane z tym nasilenie kradzieży. W 500 przypadkach wykroczeń moralnych dzieci zbadanych przez Poradnię Psychologiczną im. J. Kunickiej w Warszawie kradzieże stanowiły 89,5%⁵³. Ponadto częstym zjawiskiem było włóczęgostwo, na które składały się „wagary” ułatwiane brakiem opieki domowej, chętnie przebywanie poza domem i wreszcie samo chodzenie z kolegami bez wykonywania zorganizowanych zajęć⁵⁴. Włóczęgostwo z kolei prowadziło do kradzieży i żebractwa⁵⁵. Rozwinęła się prostytutka, która spowodowała wzrost chorób wenerycznych. Wśród prostytutek duży procent dziewcząt wywodził się z kobiet wywiezionych przez Niemców do domów publicznych⁵⁶. Poza tym wśród młodych ludzi wzrosło rozluźnienie karności i lekceważenie autorytetu rodziców, oraz występowały takie objawy jak przedwczesne usamodzielnianie się, fałszywe odgrywanie roli dorosłych uwidaczniane np. przez palenie papierosów i picie alkoholu oraz niechęć do nauki i szkoły⁵⁷.

Wśród starszych osób nastąpiło także obniżenie szacunku dla cudzej własności. Rozpowszechnił się alkoholizm. Wojna pomniejszyła w ludzkiej świadomości wartość człowieka. Poza tym spadło poczucie odpowiedzialności za słowa i czyny. Częściej występowała niechęć do pracy realnej i długotrwałej. Obniżył się też poziom życia moralnego rodziny i małżeństwa⁵⁸.

Te negatywne objawy życia moralnego społeczeństwa miały najczęściej swoją przyczynę w warunkach życia okupacyjnego oraz w sytuacji społeczno-ekonomicznej Polski po wojnie. Warunki okupacji niemieckiej prowadziły do koniecznej reakcji ludności w postaci obchodzenia i łamania wszelkich niemieckich nakazów oraz nieuznawania za przestępstwo takich czynów jak kradzież węgla, oszustwo itp. Konspiracja, spekulacja i sabotaż były wojennymi cnotami⁵⁹.

Najczęstszą przyczyną wykolejeń młodzieży było rozbitcie rodzin⁶⁰. Spośród zbadanych wykolejonych młodych osób w Warszawie 64% stanowiły

⁵¹ Tamże, s. 21.

⁵² M. Kaczyńska, art. cyt., s. 65—67, Na temat tych zarządzeń czyt. K. M. Pospieszalski, *Polska pod niemieckim prawem 1939—1945* (Ziemie Zachodnie), Poznań 1946, s. 160—168.

⁵³ M. Żebrowska, *Nieletni przestępcy w Warszawie po wojnie*, „Psychologia Wychowawcza” 13 (1948) 41 (dal. cyt. Nieletni przestępcy).

⁵⁴ Tamże, s. 53, tenże, *Wpływ wojny*, s. 14; M. Jakubowiczowa podaje, że na 100 zatrzymanych dzieci około 50 dopuściło się kradzieży, a 25 było włóczęgami. M. Jakubowiczowa, *Walka z przestępczością wśród dzieci i młodzieży*, „Opiekun Społeczny” 7 (1948) 223.

⁵⁵ M. Jakubowiczowa, art. cyt., s. 224.

⁵⁶ M. Jakubowicz, *Zagadnienie nierządu i walka z nim w nowoczesnym ujęciu*, „Opiekun Społeczny” 7 (1948) 44.

⁵⁷ S. Baley, *Psychiczne wpływy*, s. 21; M. Żebrowska, *Nieletni przestępcy*, s. 53.

⁵⁸ R. Wroczyński, *Czynniki wychowawcze w pracy oświatowej*. „Praca Oświatowa” 3 (1947) 67—69.

⁵⁹ M. Żebrowska, *Wpływ wojny*, s. 15; S. Batawia, art. cyt., s. 27; R. Wroczyński, art. cyt., s. 67; J. Jaworski, art. cyt., s. 2.

⁶⁰ M. Żebrowska, *Wpływ wojny*, s. 16; S. Batawia art. cyt., s. 26; N. Han-Ilgiewicz, *Dzieci moralnie zaniedbane przed wojną a obecnie*, „Psychologia Wychowawcza” 13 (1948) 57.

dzieci i młodzież rodzin rozbitych⁶¹. 1/3 ogólnej liczby tej młodzieży posiadała jedynie matkę, która z trudem zarabiała na utrzymanie rodziny, a na opiekę nad dziećmi nie starczyło jej już sił⁶².

Wykroczenia moralne młodocianych miały też przyczynę w trudnych warunkach ekonomicznych⁶³. 22,1% spośród 500 młodych przestępców pracowało i kradło w celu udzielania pomocy rodzinie, a 2,9% było jedynymi żywicielami swojej rodziny⁶⁴. Ich praca to przeważnie drobny uliczny handel łączący się często z oszustwem, kradzieżą oraz żebractwem⁶⁵. Trudne warunki ekonomiczne zmuszały też matki do pracy zawodowej, co prowadziło do zaniedbań w dziedzinie wychowania dzieci⁶⁶. Braki natury ekonomicznej nie stanowiły jednak zasadniczej przyczyny wzrostu przestępstw dzieci i młodzieży⁶⁷. Wśród młodocianych przestępców, obok dziecka z niezamożnej rodziny, również często spotykano dzieci z rodzin średnio, a nawet dobrze sytuowanych⁶⁸.

Obniżenie moralności spowodowane było także dezorganizacją życia społecznego, a przede wszystkim dezorganizacją szkolnictwa. Wśród przestępców znaczny procent stanowiły dzieci, które albo nie ukończyły szkoły podstawowej, albo miały duże braki w podstawowym wykształceniu⁶⁹.

Z przedstawionej sytuacji wynika, że potrzeby polskiego społeczeństwa po drugiej wojnie światowej były ogromne. Zwyczajne, bo występujące w każdym czasie stały się nadzwyczajnymi tak pod względem rozmiarów jak i natężenia. O rozmiarach mówią cyfry podawane w sprawozdaniach i artykułach takie, jak np. 72 tys. ludzi potrzebujących, w tym 37.800 osób koniecznie potrzebujących pomocy na terenie diecezji tarnowskiej⁷⁰, 3.800 tys. ludzi dorosłych w Polsce potrzebujących częściowej lub całkowitej pomocy⁷¹, lub 25% ogółu ludności znajdującej się w potrzebie ze względu na warunki materialne, zdrowotne czy specjalne położenie społeczne⁷².

W trudnej sytuacji znajdowały się całe rodziny jak i poszczególne osoby, od niemowlęcia począwszy a na starcu skończywszy, na wsi a zwłaszcza w mieście i na terenach najbardziej dotkniętych zniszczeniami wojennymi. Większość tych osób potrzebowała natychmiastowej pomocy.

Wśród tych potrzeb, choć nie małe były natury duchowej, to jednak, zwłaszcza w pierwszym powojennym okresie, wybijały się na plan pierwszy potrzeby natury materialnej.

Do niesienia pomocy tak zniszczonemu społeczeństwu, wraz z ok. 550 organizacjami i fundacjami krajowymi oraz 37 organizacjami zagranicznymi⁷³, stanęła katolicka dobroczynna organizacja „Caritas”. Kim zajęła się spośród tych potrzebujących? Czemu poświęciła uwagę?

⁶¹ M. Żebrowska, *Nieletni przestępcy*, s. 43.

⁶² Tamże, s. 51.

⁶³ M. Żebrowska, *Wpływ wojny*, s. 15.

⁶⁴ M. Żebrowska, *Nieletni przestępcy*, s. 48.

⁶⁵ M. Żebrowska, *Wpływ wojny*, s. 15.

⁶⁶ M. Żebrowska, *Nieletni przestępcy*, s. 51.

⁶⁷ S. Batawia, art. cyt., s. 25—26.

⁶⁸ N. Han-Ilgiwicz, art. cyt., s. 56.

⁶⁹ M. Żebrowska, *Wpływ wojny*, s. 17—18.

⁷⁰ Pismo dyrektora Związku „Caritas” diecezji tarnowskiej do dyrektora War Relief Services National Catholic Welfare Conference z dnia 16 V 1946 r., ADT, teczka „Caritas”.

⁷¹ Social Services in Poland, s. 18.

⁷² Ks. J. Majka, art. cyt., s. 68.

⁷³ Tamże, s. 73—80.

Z przedstawionej sytuacji i potrzeb polskiego społeczeństwa po drugiej wojnie światowej wynika, że w Polsce grupę ludzi najbardziej potrzebujących pomocy stanowiły dzieci i młodzież. Podobnie zresztą było i gdzie indziej. Dlatego Kościół oraz czynniki państwowe i społeczne apelowały o zajęcie się w pierwszym rzędzie dziećmi i o przyznanie prymatu pracy nad tymi ludźmi wśród innych akcji niesienia pomocy ⁷⁴.

„Caritas” ustawiła swoją pracę zgodnie z tymi potrzebami i apelami. Pracownicy i działacze organizacji byli świadomi istnienia tej wyjątkowej potrzeby i zwrócenia na nią szczególnej uwagi. Program Tygodnia Miłosierdzia poświęconego dziecku głosił, że w Polsce po drugiej wojnie światowej najwięcej pomocy potrzebują właśnie dzieci. Na łamach czasopisma „Caritas” ogłaszano dane statystyczne ilustrujące wymiary tej potrzeby ⁷⁵.

W parze z tą świadomością szło działanie. Wyrazem tego było poświęcenie dziecku pierwszego zorganizowanego w skali ogólnokrajowej w r. 1946 Tygodnia Miłosierdzia pod hasłem: „Caritas” w trosce o dziecko” ⁷⁶. Ale akcja niesienia pomocy dzieciom i młodzieży rozpoczęła się już w r. 1945 i była prowadzona bez przerwy do r. 1950 ⁷⁷.

Organizacja swoją troską chciała objąć wszystkie dzieci. Przedmiotem jej oddziaływania były ze względu na okres życia: dzieci nienarodzone, niemowlęta, dzieci przedszkolne i szkolne; ze względu na potrzeby zdrowotne: dzieci kaleki, niewidome, głuchonieme, nierozwinięte umysłowo, chore, zagrożone chorobą, zwłaszcza gruźlicą i osłabione fizycznie; ze względu na potrzeby materialne: dzieci pozbawione żywności, odzieży lub innych środków do życia; ze względu na potrzeby wychowawczo-środowiskowe: sieroty i półsieroty. „Caritas” zajmowała się także młodzieżą szkolną, pozaszkolną i akademicką ⁷⁸. Szczególną zaś uwagę zwracała na dzieci znajdujące się w naj-

⁷⁴ Np. Pius XII w encyklice z dn. 6 I 1946 r. „O bezwzględnej pomocy na rzecz dzieci cierpiących niedostatek” wzywał do organizowania pomocy, „której celem jest dopomaganie wszelkimi środkami i wszelką troskliwością będącej w niedostatku i opuszczonej młodzieży”. Cyt. za: „Caritas” 2 (1946) nr 7, s. 2; Międzynarodowy Tydzień Studiów na rzecz dziecka ofiary wojny, który odbył się w Szwajcarii w dniach od 10—28 IX 1945 r. apelował o zdwojenie wysiłków w celu przyjęcia z pomocą milionowej rzeszy opuszczonych i osieroconych dzieci żyjących w nędzy i przyznanie prawa pierwszeństwa i wszelkich ułatwień każdej organizacji niosącej pomoc tym dzieciom. A. Chmielewska, *Semaines internationales d'études pour l'enfance victime de la guerre*, „Służba Społeczna” 1 (1946) nr 1—4, s. 114; Komisja do Walki ze Skutkami Biologicznego Wyniszczenia Narodu powołana do życia przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uznała za najpilniejsze zadanie do rozwiązania w r. 1946 właśnie niesienie pomocy dziecku obok zagadnienia zajęcia się matką i walki z gruźlicą, Z. Askanaż, *Zadania Komisji do Walki ze Skutkami Biologicznego Wyniszczenia Narodu*, „Opiekun Społeczny” 6 (1947) 12.

⁷⁵ „Caritas” w trosce o dziecko. Tydzień Miłosierdzia. Program, „Caritas” 2 (1946) nr 12—13, s. 22. Np. Statystyka dzieci osamotnionych, „Caritas” 3 (1947) 135—137. Przytoczono tu dane zaczerpnięte z J. Wojtyniak, H. Radlińska, *Sieroctwo. Zasięg i wyrównanie*, (bmv 1946), s. 13—15; J. Konieczny, *Przemilczany problem*, „Caritas” 2 (1946) nr 5, s. 10—12; M. Szczerowski, *Sprawa dzieci-kalek*, „Caritas” 4 (1948) 360—362.

⁷⁶ Zob. „Caritas” w trosce o dziecko. Tydzień Miłosierdzia. Program, „Caritas” 2 (1946) nr 12—13, s. 22—23.

⁷⁷ Zob. Tydzień Miłosierdzia „Caritas” (program), „Biuletyn Związku „Caritas” Diecezji Tarnowskiej” 1(1945) nr 1; V Tydzień Miłosierdzia pod hasłem „Macierzyństwo”, „Caritas” 5 (1949) 194—196.

⁷⁸ Zob. Sprawozdanie z działalności Caritas za rok 1948, Kraków 1949, s. 8—9, 14, 21, tab. 7,10, (powielacz).

większej potrzebie, np. na dzieci miejskie lub dzieci z terenów pasa pofrontowego⁷⁹.

Ale po drugiej wojnie światowej także ludzie dorośli znaleźli się w ogromnych potrzebach materialnych i zdrowotnych. „Caritas” zdawała sobie sprawę z wielkości potrzeb tych ludzi i konieczności przyjscia im z pomocą⁸⁰. Zajmowała się nimi również od pierwszej chwili swego istnienia⁸¹. Tych ludzi i ich potrzeby mocniej przypomniano poprzez zorganizowany w całej Polsce w r. 1947 pod hasłem „Ratujmy człowieka” Tydzień Miłosierdzia i takie jego szczegółowe wezwania: starca uszanuj, o chorym pamiętaj, nienormalnemu współczuj, niewidomego poprowadź, kalece usłuż⁸². Oprócz potrzebujących ludzi ukazanych w tych właśnie hasłach, „Caritas” zajmowała się także podróżnymi, a najwięcej — pozbawionymi materialnych środków do życia, zwłaszcza żywności i odzieży⁸³. Szczególniejszym przedmiotem jej troski ze względu na potrzeby zdrowotne i materialne byli ludzie z terenów najbardziej zniszczonych działaniami wojennymi⁸⁴.

Wśród ludzi chorych, z wyjątkiem dzieci, uwzględniano w jednakowym stopniu każdą chorobę, nie dając pierwszeństwa chorobom społecznym. Brano pod uwagę ciężkie i lekkie przypadki zachorowań, a także brak kultury sanitarnej starając się dotrzeć z pomocą lekarską zwłaszcza tam, gdzie dotąd w ogóle lub tylko w stopniu niedostatecznym była zorganizowana służba zdrowia.

Organizacja dużo wysiłków, zwłaszcza na terenie diecezji katowickiej, poświęciła także niesieniu pomocy repatriantom. Tutaj bowiem znajdował się punkt repatriacyjny w Dziedzicach i przez ten teren przejeżdżało wiele transportów z tymi ludźmi z zachodu na wschód i ze wschodu na zachód⁸⁵. Związek Katowicki zajął się nimi już z końcem stycznia 1945, organizując w Katowicach pierwsze w diecezji schronisko i stację opieki dla uchodźców, a później cztery dalsze w diecezji m. in. w Dziedzicach⁸⁶, a w nich opiekę nad matką z dziećmi, dziewczętami i starcami⁸⁷.

⁷⁹ Por. Pomoc dla dzieci głodujących (sprawozdanie), „Biuletyn” 1 (1945) nr 1; Z Polski. Tarnów, „Caritas” 3 (1947) 89—90.

⁸⁰ Por. Ks. J. Ma j k a, *Usamodzielnienie*, „Caritas” 3 (1947) 36—37; M. D m o c h o w s k a, *Ludzie głodni*, „Caritas” 2 (1946) nr 4, s. 17; Ks. F. C i e ś l a k, *Organizacja punktów sanitarnych Caritas na terenie diecezji wrocławskiej*. „Caritas” 4 (1948) 16.

⁸¹ Zob. Po Tygodniu Miłosierdzia, „Biuletyn” 1 (1945) nr 3—4 s. 7—11.

⁸² Program ramowy III Tygodnia Miłosierdzia, „Caritas” 3 (1947) 199.

⁸³ Wynika to z najczęściej stosowanych środków pomocy jakimi były zapomogi w gotówce, w żywności i odzieży, zob. Sprawozdanie z kościelnej akcji dobroczynnej na terenie diecezji tarnowskiej za rok kalendarzowy 1946, ADT,teczka „Caritas”.

⁸⁴ Np. w roku 1946 Związek Tarnowski na 77 kuchni 52 prowadził w pasie pofrontowym, Placówki Związku Caritas na terenie diecezji w r. 1946, ADT,teczka „Caritas”; darów amerykańskich Związek Tarnowski z zasady nie przydzielał oddziałom z terenów nadwiślańskich z racji ich niezniszczenia przez działania wojenne, wyw. nr 25; Związek Katowicki jedną z pierwszych swoich akcji w formie zbiórki na terenach mało zniszczonych, przeprowadził na rzecz poszkodowanych w dekanatach najwięcej zniszczonych, tj. cieszyńskim, rybnickim, wodzisławskim, skoczowskim i bielskim, „Wiadomości Charytatywne dla Członków Diecezjalnego Związku Towarzystwa Dobroczynnych „Caritas” w Katowicach” 1 (1945) nr 7—8, s. 30—31; wyw. nr 27; Z terenu Katowice, „Caritas” 2 (1946) nr 9, s. 27.

⁸⁵ Z terenu Katowice, „Caritas” 1 (1945) nr 1—2, s. 19.

⁸⁶ Z działalności „Caritasu” Diecezji Katowickiej w pierwszym półroczu swej pracy, „Wiadomości Charytatywne” 1 (1945) nr 7—8, s. 25.

⁸⁷ Repatriantami mężczyznami miał zajmować się Polski Czerwony Krzyż w wyniku podziału pracy ustalonego 7 II 1945 r. w czasie pierwszego posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu Niesienia Pomocy Uchodźcom, tamże.

W wielkiej potrzebie materialnej znalazła się po wojnie polska rodzina. Świeckie społeczne organizacje zwracały uwagę na konieczność zajęcia się nią ze względu na duchowe i materialne potrzeby dzieci oraz młodzieży⁸⁸. „Caritas” wybrała rodzinę za przedmiot swego oddziaływania tak ze względu na te potrzeby jak również ze względu na potrzeby materialne samej rodziny.

Od roku 1945, w którym przeprowadzono Tydzień Miłosierdzia pod hasłem „Służmy rodzinie”⁸⁹, rodzina stała się bardziej wyeksponowanym przedmiotem oddziaływania. Odtąd też poprzez nią, a nie w oderwaniu od niej, starano się nieść pomoc dzieciom i młodzieży⁹⁰.

„Caritas” opiekowała się rodzinami niepełnymi i pełnymi, a spośród pełnych — wielodzietnymi, z żywicielem chorym lub kaleką oraz rodzinami, w których obydwój rodzice pracowali. Najwięcej jednak troski poświęcała ona rodzinom wielodzietnym i niepełnym⁹¹.

W ścisłej łączności z rodziną, jako przedmiotem działalności „Caritas”, ze względu na wartości i cel jej oddziaływania pozostawała matka jako specjalny obiekt zainteresowania ze strony organizacji. Niesiono jej pomoc zawsze wtedy, kiedy pomagano całej rodzinie z tym, że matka była przedmiotem szczególniejszej troski ze strony organizacji.

Wyjątkową uwagę zwrócono na nią w r. 1949 przeprowadzając Tydzień Miłosierdzia pod hasłem „Macierzyństwo”⁹². „Caritas” opiekowała się kobietami ciężarnymi, zamężnymi i porzuconymi oraz matkami karmiącymi samotnymi i przepracowanymi⁹³.

„Caritas”, rzecz jasna, nie mogła zajmować się ludźmi jedynie ze względu na ich potrzeby materialne. Była przecież organizacją religijną, której naczelną idea nakazywała troszczyć się o całego człowieka, a zatem także o jego duchowe potrzeby. Tym więcej, że i czynniki świeckie po wojnie zwracały uwagę na konieczność poświęcenia uwagi duchowym potrzebom społeczeństwa. Międzynarodowy Tydzień Studiów na rzecz dziecka ofiary wojny tak sformułował jedną ze swoich tez: „pomoc materialna i sanitarna skrzywdzonemu dziecku przez wojnę jest nieodłączna od pomocy psychologicznej i duchowej”⁹⁴. Komisja do Walki ze Skutkami Biologicznego Wyzniszczenia Narodu ogłosiła za najpilniejsze zadania do wykonania w r. 1946 obok zajęcia się dzieckiem i matką — walkę z alkoholizmem. Walkę z tym nałogiem oraz deprawacją moralną społeczeństwa umieściła Komisja także w planie działania na lata 1947—1949⁹⁵.

⁸⁸ Zob. np. M. Jakubowicza, art. cyt., s. 222.

⁸⁹ Zob. Instrukcja w sprawie IV Tygodnia Miłosierdzia pod hasłem „Służmy rodzinie”, „Caritas” 4 (1948) 222.

⁹⁰ Np. obdarowywanie dzieci odzieżą z okazji św. Mikołaja lub gwiazdki miało się odbywać nie w biurze „Caritas” lub świetlicy ale w rodzinie. M. Dmochowska, *Uroczystości rodzinne*, „Caritas” 4 (1948) 362; w szczegółowym omówieniu programu IV Tygodnia Miłosierdzia podkreślono, że trzeba pamiętać by wszelką pomoc materialną dla dzieci udzielać przez ręce rodziców, by ona nie rozluźniała, lecz zacieśniała więzy między nimi. IV Tydzień Miłosierdzia w parafii, „Wiadomości Charytatywne” 4 (1948) nr 21, s. 5.

⁹¹ Por. Sprawozdanie z działalności Caritas za rok 1948, Kraków 1949, s. 4—5, (powielacz).

⁹² Por. Tydzień Miłosierdzia pod hasłem „Macierzyństwo”, „Caritas” 5 (1949) 194—196.

⁹³ Zob. Sprawozdanie z działalności Caritas za rok 1948, Kraków 1949, s. 5, 8, 20; *Wczasy matek na Zadolu*, „Wiadomości Charytatywne” 5 (1949) nr 23, s. 6—7.

⁹⁴ A. Chmielewska, art. cyt., s. 114.

⁹⁵ Z. Askana z, art. cyt., s. 12.

„Caritas” dostrzegała istnienie duchowych potrzeb społeczeństwa. Pracownikom i działaczom przypominano, że niosąc pomoc materialną człowiekowi, nie wolno zapominać o jego duchowych brakach, że potrzeby duchowe mają pierwszeństwo przed materialnymi⁹⁶ i że przez oddziaływanie na materialne potrzeby człowieka należy wpływać pozytywnie na jego religijno-moralne postawy. Zgodnie z tymi wytycznymi duchowe potrzeby ludzi zaspokajano najczęściej łącznie z materialnymi i dlatego ci sami ludzie, którzy byli przedmiotem oddziaływania ze względu na wartości materialne, stali się nieraz przedmiotem równocześnie ze względu na wartości duchowe. Czasem jednakże w wyborze przedmiotu kierowano się wyłącznie duchowymi potrzebami.

I tak, „Caritas” zwracała uwagę na dzieci i młodzież zaniedbaną pod względem moralnym, uprawiającą handel uliczny i włóczęgostwo. Troszczyła się o rodziny o poszczególne osoby dorosłe, które były zaniedbane pod względem moralnym czy też chciały pogłębić swoje życie religijno-moralne.

Szczególnie dużo troski poświęciła „Caritas” pod koniec swojej działalności problemowi alkoholizmu. Konieczność zajęcia się nim istniała już od r. 1945. W r. 1948 przeprowadzono po raz pierwszy tzw. wielkopostną akcję trzeźwości⁹⁷. Od tej chwili akcję zwalczania alkoholizmu uważała „Caritas” za jedno ze swoich głównych zadań⁹⁸. Oddziaływaniem swoim ze względu na tę potrzebę objęła dzieci, młodzież i dorosłych. U dorosłych uwzględniała tak sam nałóg jak i postępowanie alkoholika powodujące lub pogłębiające inne potrzeby natury duchowej lub materialnej zarówno jego, jak i jego rodziny⁹⁹.

Ze względu na potrzeby duchowe przedmiotem oddziaływania „Caritas” stał się sam jej podmiot tj. jej pracownicy i działacze oraz całe społeczeństwo. Ponieważ wojna w jakimś stopniu oddaliła duchowo ludzi od siebie¹⁰⁰, zatarła poczucie prawdziwej wartości człowieka¹⁰¹ dlatego „Caritas” podkreślała, że właśnie jej zdaniem jest także zbliżać ludzi do siebie¹⁰², przyczyniać się do wytworzenia rodzinnej atmosfery w społeczeństwie¹⁰³ i budzić szacunek dla każdego człowieka¹⁰⁴. W tym kierunku organizacja pracowała od początku swego istnienia. Jakby streszczeniem jej wysiłków na tym odcinku był III Tydzień Miłosierdzia na temat: „Ratujmy człowieka”. Przypominał on konieczność budzenia i pogłębiania szacunku dla każdego człowieka ze względu na jego godność nadprzyrodzoną, obowiązek jej poszanowania i okazywania tego szacunku poprzez niesienie pomocy każdemu człowiekowi cierpiącemu, zwłaszcza tzw. niepotrzebnemu i temu, który żyje w skrajnej nędzy¹⁰⁵.

⁹⁶ Zob. ks. K. Kowalski, *Miłosierdzie dla duszy*, „Caritas” 2 (1946) nr 9, s. 4.

⁹⁷ Zob. Wielkopostna akcja trzeźwości, „Caritas” 4 (1948) 43.

⁹⁸ Zob. Wielkopostna akcja trzeźwości, „Caritas” 4 (1948) 62.

⁹⁹ Por. ks. A. Czastka, *Ruszyliśmy z martwego punktu* (sprawozdanie z Wielkopostnej Akcji Trzeźwości w r. 1948), „Caritas” 5 (1949) 12—14; zob. także pismo związku katowickiego z dn. 5 II 1948 r. do oddziałów w sprawie akcji trzeźwościowej, Archiwum Parafii Katowice-Panewnik,teczka „Caritas”.

¹⁰⁰ Ks. B. Kominek, *Budowanie mostów*, „Caritas” 2 (1946) nr 5, s. 6; J. Konieczny, *Perpektywy rozwojowe akcji charytatywnej*, „Caritas” 3 (1947) 187.

¹⁰¹ Ks. kard. A. S. Sapiecha, *Ratujmy człowieka*, „Caritas” 3 (1947) 235.

¹⁰² Ks. B. Kominek, art. cyt., s. 6; J. Konieczny, art. cyt., s. 187.

¹⁰³ Szczęsny, *Więcej serca*, „Biuletyn” 3 (1947) nr 1, s. 5.

¹⁰⁴ Ks. Kard. A. S. Sapiecha, art. cyt., s. 245.

¹⁰⁵ Zob. III Tydzień Miłosierdzia, „Wiadomości Charytatywne”, 3 (1947) nr 18, s. 2; ks. W. Lesiak, *O godność człowieka!*, Kraków 1947.

Społeczeństwo stanowiło przedmiot oddziaływania nie tylko z uwagi na istniejące w nim obojętne i wrogie postawy ludzi względem siebie, ale także ze względu na obowiązek wprowadzania w życie Chrystusowego przykazania miłości.

Ze względu na ten sam obowiązek tj. na potrzebę doskonalszego poznawania objawionej prawdy dotyczącej miłości bliźniego i wcielania jej w życie oraz doskonalenia w oparciu o nią swej osobowości przedmiotem oddziaływania „Caritas” byli również jej pracownicy i działacze. Organizacja od początku swego istnienia zajmowała się także swoimi ludźmi chcąc pomóc im w doskonaleniu ich osobowości¹⁰⁶.

Przy wyborze przeanalizowanego przedmiotu oddziaływania „Caritas” nie kierowała się żadnymi innymi względami jak tylko potrzebami ludzi. Nie brała pod uwagę ani ich narodowości, ani światopoglądu, ani też wyznania czy religii. Będąc organizacją polską i katolicką niosła pomoc nie tylko Polakom, ale jeżeli zaistniała potrzeba, także Niemcom, niewierzącym, prawosławnym i Żydom¹⁰⁷.

Wiemy więc kim zajęła się „Caritas”, kto był jej podopiecznym. Pozostaje jeszcze pytanie: do czego zmierzała „Caritas” w swoim oddziaływaniu, czego chciała dokonać?

IV

Podmiot czynności społecznej wybiera przedmiot, aby dokonać w nim pewnych zaplanowanych zmian, zgodnie z założeniami, na których ta czynność się opiera. Idea chrześcijańskiej miłości i zasada powszechności potrzeb przedmiotu nakazywały „Caritas” jak najskuteczniej przyczynić się do usuwania braków materialnych jak i duchowych.

Trzeba stwierdzić, że „Caritas” stosownie do powyższego postulatu starała się swoim podopiecznym nieść pomoc tak duchową jak i materialną. Troska o potrzeby materialne wzięła jednak górę nad pomocą duchową. Tak było zwłaszcza do r. 1948. „Caritas” była przestawiona na usuwanie braków natury materialnej, najczęściej zaspakajano te właśnie potrzeby, niesieniu tej pomocy organizacja poświęciła najwięcej swoich zasobów i energii ludzkich.

Świadczą o tym wypowiedzi ludzi najbardziej oddanych organizacji, jej pracownicy i działacze¹⁰⁸. Wskazuje na to sposób przedstawiania tej akcji

¹⁰⁶ Zob. ks. K. Pękala, *O życie wewnętrzne pracownika charytatywnego*, „Caritas” 1 (1945) nr 3, s. 17—19.

¹⁰⁷ Np. „Caritas” w diecezji katowickiej niosła pomoc wysiedlanym a znajdującym się w potrzebie Niemcom. Wyw. nr 4, 14; „Krajowa Centrala „Caritas” prowadzi akcję dobroczynną z ramienia kościoła katolickiego w stosunku do pozostających w potrzebie materialnej czy moralnej bez względu na ich wyznanie” H. Ch., Stan Opieki Społecznej, „Praca i Opieka Społeczna” 21 (1947) 331; dyrektor Szpitala św. Łazarza w Krakowie złożył podziękowanie „Caritas” za to, że przyjęła ona serdecznie w Katowicach i zaopiekowała się przywiezionymi przez niego 170 dziećmi sierotami ocalałymi z obozu oświęcimskiego, należącymi do różnych narodowości, z których 60% było wyznania mojżeszowego, „Caritas” 2 (1946) nr 4, s. 26; Oddział w Gorlicach niósł pomoc przesiedlanym Łemkom, wśród których obok grecko-katolików byli także prawosławni. Wyw. nr 22.

¹⁰⁸ „Tylko praca polegająca na realizacji wszystkich uczynków miłosierdzia tychających zarówno ciała jak i duszy, jest pracą „Caritas”. O tym winniśmy pamiętać szczególnie teraz, gdy równowaga nasza została poważnie zachwiana, kilkuletnią pracą na polu, z małymi wyjątkami, materialnym”. Browski (B. Bosowski), *Znaczenie systemu w naszej pracy*, „Biuletyn” 3 (1947) nr 11—12, s. 4; „Stara-

o kryteria jej oceny. Mianowicie prawie każde sprawozdanie ujmujące pracę tak oddziały jak i związku, najwięcej miejsca poświęca osiągnięciom danej komórki organizacyjnej na polu materialnym, nie wiele natomiast zajmując się wynikami w dziedzinie duchowej. Np. Sprawozdanie cyfrowe z rocznej działalności Oddziałów „Caritas” Diecezji Tarnowskiej za rok 1946 na 25 rubryk podających wyniki akcji niesienia pomocy zawiera tylko jedną pozycję, która mówi o pomocy duchowej¹⁰⁹. Przedstawione w tych sprawozdaniach wyniki w dziedzinie materialnej były podstawą oceny działalności oddziały lub związku¹¹⁰. O przestawieniu dążeń organizacji ku wartościom materialnym świadczy także sposób myślenia i podejścia pracowników i działaczy do pracy charytatywnej. Mianowicie wielu spośród nich uważało, że działalność „Caritas” polega na niesieniu pomocy tylko materialnej i że bez środków materialnych organizacja nie będzie mogła rozwijać swojej działalności i straci w ogóle rację swego bytu¹¹¹.

„Caritas” oddziaływającej przede wszystkim na wartości materialne chodziło w pierwszym rzędzie o to, aby przez jak najszybsze dostarczanie żywności, odzieży, lekarstw, opału i pieniędzy, jak najszersze kręgi ludzi pozbawionych tych dóbr i wyczerpanych wojennymi warunkami, zachować od zupełnego zniszczenia i pomóc przetrwać ciężki okres powojenny do czasu ekonomicznej stabilizacji kraju.

Ogrom potrzeb, którym organizacja w ten sposób chciała sprostać, musiał wpływać na ograniczenie skuteczności pomocy. Mogła ona z tego powodu być najczęściej tylko częściową i niepełną, choć często wielostronną, bo „Caritas” dla ratowania człowieka od kompletnego zniszczenia dostarczała mu nie tylko, np. pożywienia, ale także odzieży czy lekarstw. W niektórych wypadkach, np. w stosunku do pewnych starców i kalek, organizacja starając się podtrzymać w nich życie i zdrowie, przejmowała na siebie obowiązek zapewnienia im tego wszystkiego, czego wymagało zachowanie zdrowia i życia.

Choć „Caritas”, niesieniem swojej opieki najczęściej zdążyła tylko do częściowego zaspokojenia najbardziej palących potrzeb materialnych, to jednak w stosunku do niektórych podopiecznych starała się całkowicie zaspokoić ich potrzeby i przywrócić im np. zdrowie chorym, albo dzieciom — kalekom zdolność prowadzenia normalnego życia w swoim środowisku, albo innym podopiecznym możliwość zaspokajania swoich potrzeb przy pomocy środków wytwarzanych własnymi siłami.

Wreszcie w stosunku do dzieci i młodzieży starała się organizacja nie tylko podtrzymywać przy zdrowiu i życiu, albo przywracać im zdrowie, ale troszczyła także o to, by to zdrowie wzmacniać i nie dopuścić do jego utraty.

Choć materialne wartości były w działalności „Caritas” wyeksponowane i przesłaniały wartości duchowe, to jednak i tym ostatnim organizacja przecież nie mało wysiłków poświęciła. Teoretycznie przyznawano prymat war-

no się pomóc, gdzie się tylko dało, a jednak — musimy to przyznać — nie dość jeszcze uczyniliśmy. Lwia część tej pomocy odnosiła się — tego nie da się zaprzeczyć — jedynie do ciała”. Pomoc płynąca z duszy, „Wiadomości Charytatywne” 3 (1947) nr 18, s. 12; Brob. (B. Bosowski), *Działalność na polu niematerialnym*, „Biuletyn” 3 (1947) nr 6, s. 12; wyw. nr 1, 2, 4, 5, 6, 7, 16, 17, 18.

¹⁰⁹ ADT; por. także Sprawozdanie z działalności „Caritas” za rok 1947, Kraków 1948, tab. 9—29, (powielacz).

¹¹⁰ Wyw. nr 17.

¹¹¹ Ks. S. Wójtowicz, *O osobistą „Caritas” każdego katolika*, „Biuletyn” 5 (1949) nr 5, s. 1; wyw. nr 17.

tościom duchowym. Przypominano, że wszelka pomoc materialna ma im służyć. Mocno podkreślano, że akcja charytatywna jest akcją apostołską, wychowawczą. Chodzi bowiem o ukształtowanie człowieka i oddanie go Kościołowi. Zaczyna się ta akcja od niesienia pomocy materialnej, ale zdąża do tego, by urobić duszę¹¹².

Praktycznie organizacja zaczęła poświęcać więcej uwagi wartościom duchowym dopiero od r. 1948. W tym roku „Caritas” rozpoczęła walkę z alkoholizmem¹¹³. Tydzień Miłosierdzia w r. 1948 na temat rodzin kazał uwzględniać szczególnie jej duchowe wartości. Na osiem szczegółowych haseł pięć dotyczyło tych właśnie wartości¹¹⁴. Tydzień ten miał być „budzeniem sumień w kierunku uzyczenia rodzinie przede wszystkim oparcia i pomocy moralnej”¹¹⁵.

Przez cały czas działalności „Caritas” troszczono się o to, by dzieciom, młodzieży i dorosłym osobom zaniedbanym pod względem religijnym umożliwić i ułatwić rozpoczęcie życia religijnego lub jego odnowienie oraz przyczyniać się do jego rozwoju. O pogłębienie tego życia szczególnie zabiegano w stosunku do chorych i pracowników oraz działaczy organizacji¹¹⁶.

Wśród wartości moralnych na pierwszym miejscu „Caritas” stawiała nadprzyrodzoną miłość bliźniego. Całą swoją akcją, której streszczeniem był III Tydzień Miłosierdzia na temat „Ratujmy człowieka”, chciała w całym społeczeństwie polskim, a jeszcze bardziej w swoich pracownikach i działaczach wyrobić pozytywne postawy względem bliźnich, czyli chciała budzić szacunek dla wartości naturalnej i nadprzyrodzonej każdego człowieka, także kaleki, umysłowo niedorozwiniętego, nienarodzonego oraz w ogóle tzw. niepotrzebnego, uwrażliwiać na ich los oraz czynić gotowym do niesienia im pomocy. Z drugiej strony te postawy starała się ona aktualizować i pogłębiać oraz opierać na bazie nadprzyrodzonej przez ukazywanie nadprzyrodzonych motywów i włączanie w swoją akcję. Jednym słowem, „Caritas” chciała wytwarzać w oparciu o objawioną prawdę w całym społeczeństwie, we wspólnotach parafialnych i sąsiedzkich atmosferę braterstwa, życzliwości i gotowości do spieszenia sobie ze wzajemną pomocą.

Swoim pracownikom i działaczom starała się ona pomóc w doskonaleniu swojej osobowości w oparciu o nadprzyrodzoną miłość Boga i bliźniego przez oddziaływanie w kierunku usuwania wad, które uniemożliwiały doskonałe przekazywanie miłości i wypracowywanie lub pogłębianie cnót, bez których miłość bliźniego wypływająca z miłości Boga nie może istnieć.

Od r. 1948 dużo wysiłku „Caritas” poświęcała wypracowywaniu cnoty

¹¹² „Caritas” dąży również do podniesienia i uszlachetnienia duchowego zarówno świadczących jak i korzystających. Podniesienie moralne tak ważne ma miejsce w działalności „Caritas”, że nawet utarło się już powiedzenie, że duszą „Caritas” jest troska o duszę”, Czym jest „Caritas”, Kraków 1946, s. 4—5; „Celem akcji dobroczynnej jest pokrzepienie duchowe, umoralnienie i uszlachetnienie nieszczęśliwego przez pomoc materialną”. Ks. K. Pękala, „Owoc światłości jest w dobroci”, „Caritas” 2 (1946) nr 7, s. 20.

¹¹³ Zob. Wielkopostna akcja trzeźwości, „Caritas” 4 (1948) 43.

¹¹⁴ Te hasła to: Caritas dla przywrócenia ładu Bożego w rodzinie, Caritas wobec powinności macierzyństwa w rodzinie, Caritas wobec odpowiedzialności ojca w rodzinie, Caritas dla ugruntowania trzeźwości w rodzinie, Caritas dla podniesienia moralności w rodzinie. Instrukcja w sprawie IV Tygodnia Miłosierdzia pod hasłem: „Służmy rodzinie”, „Caritas” 4 (1948) 222.

¹¹⁵ Bp K. Pękala, *Służmy rodzinie!*, „Caritas” 4 (1948) 221.

¹¹⁶ Wyw. nr 20, 23, 19, 16; por. Sprawozdanie z działalności Caritas za rok 1948, Kraków 1949, s. 7; S. Bolesława, *Praca opiekunki rejonowej w okresie przygotowywania się dzieci do I Komunii św.*, „Caritas” 5 (1949) 110—111.

trzeźwości. Chodziło jej o to, aby społeczeństwo wychować do zupełnej abstynencji lub kultury w używaniu napojów alkoholowych¹¹⁷. Starła się przede wszystkim oddziaływać w kierunku profilaktycznym, określała siebie bowiem jako rękę, „która ma chronić, zapobiegać, przeciwdziałać, bronić, walczyć”¹¹⁸.

Wobec dzieci i młodzieży organizacja najczęściej stosowała wychowawczo-profilaktyczne akcje z okazji niesienia im pomocy materialnej, chcąc wyrobić lub utrwalić w nich dobre nawyki. Na dzieci i młodzież zaniedbaną lub upadłą moralnie oddziaływano leczniczo starając się poprzez wyrabianie pracowitości, przygotowanie do zawodu, wpajanie zamiłowania do książki, pogłębianie uczuć rodzinnych uwolnić ich z nałogu kradzieży, nieczystości, palenia papierosów, włóczęgostwa, lub zabezpieczyć przed tymi wadami. To samo chciano osiągnąć u osób dorosłych moralnie zaniedbanych lub upadłych¹¹⁹.

Wreszcie w stosunku do rodzin dążono do przywrócenia lub pogłębienia kultury moralnej życia rodzinnego opartej na prawie Bożym, zwłaszcza w dziedzinie duchowej miłości¹²⁰, trzeźwości¹²¹, trwałości rodziny, seksualnego współżycia małżonków i ochrony życia dzieci nienarodzonych¹²².

„Caritas” zwracała uwagę w swoim oddziaływaniu także na wartości wychowawcze. Zapewniając dzieciom wszechstronną opiekę na krótszy lub dłuższy okres czasu, tym samym odciąża ona rodziców w ich trudzie wychowywania. Ponadto ułatwiała ona rodzinom wypełnianie ich zasadniczych funkcji, w tym także wychowawczych, przez niesienie im różnorodnej pomocy. Ogromne znaczenie pod tym względem miała jej akcja wyszukiwania rodzin zastępczych i umieszczenia w nich oraz we własnych odpowiednich zakładach dzieci — sierot. W trosce o te wartości, jak również wartości moralne i materialne, organizacja starała się podnosić społeczny prestiż wielodzietnej rodziny, a zwłaszcza matki takiej rodziny¹²³.

¹¹⁷ Programy akcji trzeźwościowej jako cel bliższy bowiem podają pozyskiwanie nowych członków dla bractw trzeźwości, które obejmowały zachowywujących całkowitą lub częściową abstynencję i równocześnie częściową abstynencję podawały jako jeden ze środków tej akcji. Por. Wielkopostna akcja trzeźwości, „Caritas” 4 (1948) 43—44.

¹¹⁸ Wielkopostna akcja trzeźwości, „Caritas” 4 (1948) 44.

¹¹⁹ „Pomoc materialna w akcji miłosierdzia ma być środkiem nie tylko dla zaspokojenia potrzeb osoby proszącej o pomoc, ale ma się stać walnym środkiem do apostołstwa oddziaływania na tych, którzy wskutek złych warunków materialnych popaść mogą w nędzę moralną”. M. D m o c h o w s k a, *Biuro czy dom?...* „Caritas” 2 (1946) nr 12—13, s. 10.

¹²⁰ Por. O ład Boży w rodzinie, „Caritas” 4 (1948) 236.

¹²¹ Szczegółowym hasłem IV Tygodnia Miłosierdzia było: Caritas dla ugruntowania trzeźwości w rodzinie. Instrukcja w sprawie IV Tygodnia Miłosierdzia pod hasłem „Służmy rodzinie”, „Caritas” 4 (1948) 222; zob. A. Seelib, *Wpływ alkoholu na rodzinę i potomstwo*, „Caritas” 4 (1948) 238—241.

¹²² Zob. *Sprawozdanie z działalności Caritas za rok 1948*, Kraków 1949, s. 7, (powielacz); *O ład Boży*, art. cyt., s. 236; R. Lep, *Problem licznej rodziny*, „Biuletyn” 5 (1949) nr 10, s. 3—5; ochronie życia nienarodzonych było poświęcone szczegółowe hasło III Tygodnia Miłosierdzia: „Dzieci nienarodzone ochron”, Program ramowy III Tygodnia Miłosierdzia, „Caritas” 3 (1947) 200; i hasło V Tygodnia Miłosierdzia: „Ratujmy Matkę przed zbrodnią dzieciobójstwa”. V Tydzień Miłosierdzia pod hasłem: „Macierzyństwo”, „Caritas” 5 (1949) s. 196; zob. także M. P o b ó g, „Caritas” wobec problemu opieki nad dzieckiem nienarodzonym, „Caritas” 5 (1949) 304—306.

¹²³ Zob. Caritas dla wielodzietnej rodziny, „Caritas” 4 (1948) 245—246.

Po przeprowadzeniu analizy przedmiotu działalności „Caritas” w latach 1945—1950 należy stwierdzić, że organizacja prawie całkowicie dostosowała go do potrzeb powojennego społeczeństwa polskiego i do postulatów wysuwanych pod adresem opieki społecznej przez czynniki państwowe i społeczne¹²⁴. Największe i najczęściej występujące potrzeby zostały uwzględnione w omawianej akcji.

„Caritas” nie zajęła się bezpośrednio leczeniem chorych na gruźlicę, choć była świadoma istnienia tej potrzeby¹²⁵ i część swoich wysiłków poświęciła rozpoznaniu tej choroby u dzieci i dorosłych¹²⁶, co miało duże znaczenie dla późniejszego jej leczenia. Jest to zrozumiałe z tego względu, że leczenie gruźlicy w skali ogólnokrajowej wymagało, poza dużą ilością zakładów leczniczych, także podniesienia stopy życiowej, higieny życia codziennego i wielu innych zmian i zabiegów, potrzebujących dużo czasu i środków materialnych. „Caritas” sama nie była w stanie tego przeprowadzić ze względu na szczupłość własnych środków.

„Caritas” mało uwagi poświęciła drugiej chorobie społecznej, jaką były choroby weneryczne. Ich leczenie wymagało jednakże akcji profilaktycznej, stosowania środków wychowawczo-opiekuńczych i represyjnych¹²⁷. Tych ostatnich nie mogła używać. Najczęściej zapobiegała tylko tym chorobom zajmując się kobietami znajdującymi się w potrzebie materialnej, dając im zapomogi lub zatrudniając czasem w swoich zakładach pracy oraz uświadamiając społeczeństwo na temat chorób wenerycznych¹²⁸.

Z zakresu potrzeb materialnych społeczeństwa nie zajęła się problemem ciasnoty mieszkań. Rozwiązanie tego problemu przekraczało jej możliwości, choć mogła uprzedzić lub współpracować z akcją państwową zmierzającą do rozwiązania tej potrzeby¹²⁹ odwołując się przynajmniej do miłości bliźniego nakazującej widzieć także i tę potrzebę.

Rzeczywiście „Caritas” za mało uwagi poświęciła potrzebom natury duchowej, a w tym także problemowi żebractwa. Inicjatywę walki z nim podjęła dopiero w r. 1948¹³⁰. Wcześniej prowadzono ją tylko lokalnie¹³¹. Można to tłumaczyć tym, że problem żebractwa mógł być rozwiązany poprzez współdziałanie ze świeckimi czynnikami społecznymi czy państwowymi¹³².

W procesie oddziaływania na podopiecznych nie zwrócono uwagi na przy-

¹²⁴ Postulaty te omawia Z. Askanaz, art. cyt., s. 9—13.

¹²⁵ Przypomniano, że „w Polsce około 70.000 osób umiera rocznie a około 900.000 osób choruje na gruźlicę. Walka z gruźlicą jest zagadnieniem palącym”. Z wstępu do art. W. Schmitt, *Psychologia i leczenie gruźlika*, „Caritas” 4 (1948) 352.

¹²⁶ M. Dmochowska, *Ambulanse reontgenologiczne*, „Caritas” 3 (1947) 169—170.

¹²⁷ M. Jakubowicz, art. cyt., s. 45.

¹²⁸ W ramach IV Tygodnia Miłosierdzia w r. 1948 był przeprowadzony wykład publiczny na temat: Widmo chorób wenerycznych w rodzinie. Instrukcja w sprawie IV Tygodnia Miłosierdzia pod hasłem „Służmy rodzinie”, „Caritas” 4 (1948) 223. Problem chorób wenerycznych przypomniano działaczom poprzez artykuł H. Cieszyńska, *Czym są choroby weneryczne i jak im zapobiegać?*, „Caritas” 4 (1948) 323—328.

¹²⁹ M. Krasocki, art. cyt., s. 169—174.

¹³⁰ Zob. bp K. Pękala, *Miłosierdzie, ale jakie?*, „Caritas” 4 (1948) 93; A. Chaciński, *Aktualność żebractwa*, „Caritas” 4 (1948) 101.

¹³¹ Np. w okręgu katowickim w r. 1947. Z Polski. Katowice, „Caritas” 3 (1947); W oddziale w Limanowej, „Biuletyn” 3 (1947) nr 10, s. 13.

¹³² A. Chaciński, art. cyt., s. 101.

gotowanie ich do odbierania pomocy. Ciągłe przekazywanie materialnych darów grozi wytworzeniem się biernej postawy wobec życia i ludzi u tego, który je otrzymuje oraz może być dla niego źródłem upokorzenia. Tymczasem każdego człowieka, także podopiecznego dobroczynnej organizacji, obowiązuje przykazanie miłości bliźniego, a zatem i pomaganie innym ludziom. Każdy też człowiek może nieść innym pomoc, bo wszyscy znajdują się w potrzebie jakiegoś dobra. Przypominanie tego podopiecznym zabezpieczałoby przed ujemnymi skutkami rozdzielania materialnych darów. Jednakże w artykułach i referatach brak jest pouczeń czy wskazań w tej sprawie. Do wyjątków też należały wypadki, by osoby korzystające z opieki „Caritas” niosły drugim pomoc¹³³.

W całym swoim oddziaływaniu „Caritas” na pierwszym miejscu stawiała wartości podopiecznych. Im chciała przede wszystkim służyć. Przekazywanie wartości swoim pracownikom i działaczom oraz całemu społeczeństwu miało za cel spotęgować skuteczność niesienia pomocy podopiecznym. Do roku 1948 spośród ich potrzeb na plan pierwszy wysunęły się potrzeby materialne, które chciano jak najszybciej, w jak najszerszym zakresie i jak najskuteczniej zaspokajać. Dopiero od tego roku częściej w działalności tej organizacji podkreślano potrzeby duchowe ludzi. Jest to zrozumiałe z powodu istnienia tuż po wojnie ogromnych materialnych potrzeb ludzkich, spowodowanych zniszczeniami materialnymi, przysyłającymi swoim ogromem i rozmiarami potrzeby duchowe i wymagających na szeroką skalę zakrojonej i szybkiej akcji niesienia pomocy. Dopiero po przewyciężeniu tych skutków wojny „Caritas” zaczęła więcej uwagi poświęcać potrzebom bardziej złożonym i wymagającym akcji długofalowej.

Dążność do szybkiego objęcia pomocą jak największej ilości cierpiących ludzi sprawiła, że „Caritas” najczęściej uwzględniała tylko samą potrzebę, jej stan oraz niemożność podopiecznego uzupełnienia swoich braków, mniej natomiast samo niebezpieczeństwo utraty takich wartości jak zdrowie lub wysoki poziom życia moralnego oraz następstwa braków natury materialnej i duchowej i wreszcie przyczyny tych potrzeb.

Poza tym należy podkreślić, że „Caritas” w swoim oddziaływaniu kierowała się jedynie rzeczywistym stanem potrzeb i tym, co się z nim łączyło, a nie brała pod uwagę żadnych innych względów takich, jak chociażby światopogląd, religia czy narodowość człowieka potrzebującego.

Z przeprowadzonej analizy przedmiotu oddziaływania „Caritas” w latach 1945—1950 wynika, że organizacja nie tylko, że dostosowała go prawie całkowicie do potrzeb czasu i terenu, ale także w jego wyborze zrealizowała zasadę powszechności przedmiotu wypływającą z teologicznych podstaw jej działalności.

Resumé

L'auteur de l'article présente, sur le fond des besoins de la société polonaise, l'objet de l'activité de „Caritas”, dans les années 1945—1950, c'est à dire indique de qui s'est occupée cette ouvre et quelle aide elle voulait apporter.

Il tâche de répondre à la question par l'analyse des documents sociographiques

¹³³ O pomocy niesionej przez młodzież skupiającą się w świetlicach zob. Sprawozdanie z działalności świetlic „Caritas” za rok 1948 Diecezji Tarnowskiej, s. 2. ADT,teczka „Caritas”.

qui concernent toute l'Organisation et surtout l'Union de Katowice et celle de Tarnów, dans l'aspect de la théorie sociale de Florian Znaniecki.

Comme résultat de la 2-e guerre mondiale, la société polonaise a été très affaiblie au point de vue biologique. L'expression de cet affaiblissement se manifeste par le grand nombre de maladies et une haute mortalité, le nombre grandissant de personnes âgées et invalides, de nombreuses familles privées de nourricier. La population souffre d'un manque catastrophique de nourriture et de vêtements. Encore en 1946 onze millions de personnes endurent effectivement la faim. Le groupe le plus atteint sous ce rapport c'étaient les enfants et la jeunesse. La société polonaise a subi aussi de grands besoins spirituels. La guerre a eu comme effet une grande baisse morale dans l'ensemble de la société polonaise, et ce n'est que certaines personnes qui ont pu en sortir raffermies. Le fléau de l'alcoolisme s'est étendu, le respect de la personne humaine a diminué, le sens du bien d'autrui a subi une baisse.

„Caritas” s'est occupée avant tout des enfants et des jeunes. C'est à eux qu'elle a consacré sa première „Semaine de Miséricorde”, organisée en 1946 à l'échelle sociale générale polonaise.

L'objet de l'action était — par rapport à la période de vie: les enfants non nés encore, les nourrissons, les enfants préscolaires et les enfants scolaires.

Du point de vue de la santé: les enfants estropiés, aveugles, sourds-muets, sous-développés, malades, menacés de maladie, surtout de tuberculose et faibles physiquement.

Par rapport aux besoins matériels: les enfants privés de nourriture, de vêtements et d'autres articles de la vie.

Par rapport aux besoins matériels: les enfants privés de nourriture, de vêtements” s'occupait aussi de la jeunesse scolaire, extrascolaire et universitaire. Elle consacrait aussi beaucoup de temps à soigner des adultes qui éprouvaient des besoins matériels ou sanitaires: des malades, des infirmes, des rapatriés isolés, privés de nourriture et de vêtements.

Depuis 1948, en vue de besoins matériels toute la famille devint l'objet spécial de l'intérêt de l'Organisation, et dans la famille surtout la mère. Caritas portait son aide aux familles complètes et incomplètes, riches en enfants ou possédant un nourricier malade ou infirme. Mais on apportait le plus grand soin aux familles avec de nombreux enfants ou incomplètes.

Dans le champ d'activité de „Caritas” il y avait aussi des gens dépourvus de biens spirituels. Souvent c'étaient les mêmes personnes qui manquaient de biens matériels. Parmi elles les alcooliques devinrent l'objet spécial de l'action de „Caritas” et aussi ceux qui étaient menacés d'ivrognerie. On peut citer de même ici les enfants non baptisés les non pratiquants et les jeunes qu'il vivent en vagabondage.

„Caritas” en choisissant ces personnes pour objet de son travail ne prenait en égard aucune autre considération, mais uniquement leurs besoins. De là vient qu'elle portait son aide aussi aux Allemands, aux orthodoxes, aux incroyants.

Quoique „Caritas” visât à embrasser tous les besoins de la société polonaise, elle accordait la primauté aux besoins matériels. Ces valeurs tenaient la première place de l'action analysée ici, surtout jusqu'à l'année 1948.

Il s'agissait en premier lieu de fournir, le plus vite possible, des vivres, des vêtements, des médicaments, du chauffage et de l'argent à des cercles les plus larges possible de gens privés de ces biens, de les préserver d'une entière destruction, de les aider à supporter la dure période d'après — guerre, jusqu'au temps d'une stabilisation économique du pays.

L'immensité des besoins auxquels l'organisation voulait faire face de cette ma-

nière, devait nécessairement limiter l'efficacité de cette aide. C'est pourquoi elle ne pouvait être le plus souvent que partielle et incomplète mais elle était très variée.

Il est vrai que l'Organisation visait le plus souvent à satisfaire partiellement les besoins, non moins par rapport à certaines personnes elle s'efforçait de satisfaire entièrement les besoins par ex, la santé ou en employant des moyens que ces personnes ne pouvaient se procurer par leurs propres forces.

„Caritas” a donc adapté presque complètement l'objet de son influence aux besoins de la société polonaise. La mise au premier plan des valeurs matérielles est compréhensible à cause des énormes besoins qui existaient immédiatement après la guerre.. Ils voilaient de leur étendue les besoins spirituels et ils exigeaient une action d'aide très rapide. Ce n'est qu'après avoir vaincu les suites les plus visibles de la guerre, que „CARITAS” commence à consacrer plus d'attention aux besoins spirituels et plus complexes qui exigent une action à longue haleine.

Dans le choix du sujet, l'Organisation est restée d'accord avec le principe d'universalité résultant des fondements théologiques.